

# Jan Snopko

---

## "Pamiętnik 1861–1864", Adolf Białokoz, Białystok 2015 : [recenzja]

---

Studia Podlaskie 24, 345-347

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**JAN SNOPKO**

**Adolf Białokoz, *Pamiętnik 1861–1864*, oprac. i red. Piotr Niziołek, Muzeum Podlaskie, Białystok 2015, 130 stron**

DOI: 10.15290/sp.2016.24.16

W 2015 r. staraniem Muzeum Podlaskiego w Białymstoku ukazał się pamiętnik Adolfa Białokoza z lat 1861–1864. Publikacja jest tym bardziej cenna, że niewiele mamy przekazów wspomnieniowych o powstaniu styczniowym na Białostocczyźnie. Opracowania redakcyjnego, z bardzo dobrym zresztą efektem, podjął się Piotr Niziołek.

Wydawnictwo, oprócz edycji samego pamiętnika i wstępu autorstwa P. Niziołka, zawiera także teksty Adama Czesława Dobrońskiego i Andrzeja Lechowskiego. Pierwszy z wymienionych historyków przedstawił w zarysie obraz Białegostoku przed powstaniem styczniowym, zwrócił szczególną uwagę na społeczne i gospodarcze uwarunkowania funkcjonowania miasta. Następnie nakreślił wystąpienia patriotyczne na początku lat sześćdziesiątych XIX w. (niebagatelną rolę odegrał w nich Bronisław Szwarce) oraz przebieg zrywu powstańczego w okolicach Białegostoku. Andrzej Lechowski przypomniał natomiast obchody rocznic powstania styczniowego w międzywojennym Białymstoku. Rozmachem wyróżniały się zwłaszcza te urządzone w 1921 i 1933 r.

O Adolfie Białokozie, autorze pamiętnika i powstańczym naczelniku miasta Białegostoku, wiemy stosunkowo mało. Nie prowadzono poświęconych mu badań biograficznych. Na potrzeby edycji pamiętnika osobą jego autora zajął się bliżej Piotr Niziołek. Adolf Białokoz urodził się w 1824 r. w powiecie wołkowyskim guberni grodzieńskiej. Ukończył gimnazjum w Świsłoczy. Tam też w 1852 r. w kościele parafialnym pw. Św. Trójcy zawarł związek małżeński z Albertyną Antyporowicz. Przed powstaniem styczniowym rodzina Białokozów przeniosła się do Białegostoku, a autor pamiętnika pracował jako nauczyciel muzyki w szkołach, w tym w Instytucie Panien Szlacheckich. W strukturach organizacji powstańczej pełnił on funkcję naczelnika

miasta Białegostoku, zajmował się też redagowaniem wydawnictw konspiracyjnych. Adolf Białokoz został aresztowany 23 czerwca 1863 r. i zesłany do Wierchoturja w guberni permskiej, a następnie do guberni tobolskiej. Do Białegostoku powrócił w 1879 r. Zmarł w mieście nad Białą w 1902 r. na zawał serca.

Pamiętnik swój Adolf Białokoz pisał w końcu XIX w. w zaborze rosyjskim, świadomie nie eksponował więc swojej antyrosyjskiej działalności i pomniejszał swój osobisty udział w organizacji powstania (taką linię obrony przyjął przed władzami rosyjskimi). W pamiętniku próżno więc szukać dokładnych informacji o strukturach powstańczych i ich działalności na Białostoczczyźnie. Autor szeroko pisze natomiast o nastrojach społecznych, aktywności młodzieży i manifestacjach patriotycznych w Białymstoku, przymusowej podróży na wschód i relacjach z lokalną administracją rosyjską.

Zaskakujące mogą wydawać się fragmenty pamiętnika mówiące o warunkach podróży na zesłanie i realiach życia codziennego zesłańców. Białokoz aresztowany został w nocy z 23 na 24 czerwca 1863 r. i wywieziony z grupą aresztantów przez Grodno, Dyneburg do Petersburga, a następnie do Moskwy. Pamiętnikarz pochlebnie wyraża się o warunkach panujących w petersburskim więzieniu: „Mieliśmy pokoje wielkie, nieokratowane, na piętrze, w każdym po pięć żelaznych łóżek, pościel, posadzka – czyściutki, jak w dobrym hotelu, usługa, obiady wolno brać z restauracji, podają samowary za opłatą, jednym słowem – więzienie wygodne, jeżeli godzi się tak powiedzieć. Tu mieszczała się tylko inteligencja, w drodze administracyjnej wysłana do różnych miejscowości na mieszkanie” (s. 72). Jeszcze bardziej pochlebna, wręcz zaskakująca, była opinia Białokoza o towarzyszących mu żandarmach: „Trzeba oddać sprawiedliwość – żandarmi petersburscy byli tak usłużni, tak grzeczni, a nawet uprzedzający, że u nas lokaja takiego znaleźć nie można. Nie pilnowali nas, lecz rzeczy naszych i wygody naszej” (s. 73). Inna sprawa, że ci „opiekunowie” liczyli na napiwki od bardziej zasobnych podopiecznych.

Bardzo interesujące są zapiski pamiętnikarza dotyczące warunków życia w Wierchoturju, małym miasteczku pod Uralem. Mamy więc opisy domów, świątyń, sklepów, ulic. Są dane dotyczące kosztów zakwaterowania i utrzymania, tak istotne dla zesłańców. Autor opisuje formy samoorganizacji przebywających tam Polaków, opracował nawet wewnętrzny regulamin dla kolonii polskiej. Pamiętnikarz sporo miejsca poświęca też relacjom zesłańców z miejscowymi urzędnikami. Wykształceni zesłańcy cieszyli się pewnym szacunkiem lokalnej socjety, nawiązywano stosunki towarzyskie, przyswajano nowe wzorce kulturowe. Białokoz uczył nawet muzyki żony

i córki prowincjonalnych urzędników, dzięki czemu zyskał źródło utrzymania. Uprzedzenia miejscowej ludności do zesłańców (przedstawianych jako bandyci, królobójcy) z reguły po pewnym czasie zanikały i wzajemne stosunki się poprawiały.

Po dziesięciu miesiącach pobytu w Wierchoturii Adolf Białokoz został w trybie pilnym ściągnięty do Grodna, przed komisję śledczą. Pobyt w grodzieńskim więzieniu i długotrwałe przesłuchania odmalowane zostały na łamach pamiętnika w ciemnych barwach. Przybijały warunki więzienne, perfidia śledczych i obcesowość strażników. Więzienie nie było już „hotelem” a żandarmi usłużnymi „lokajami”. W Grodnie przesłuchujący starali się za wszelką cenę zmusić Białokoza do przyznania się do winy. Pamiętnikarz jednak uparcie twierdził, że jest niewinny. W konsekwencji dostał stosunkowo łagodny wyrok – zesłanie na osiedlenie w guberni tobolskiej.

Pamiętnik Białokoza z lat 1861–1864 jest dziełem dość specyficznym. Nie wiele znajdziemy w nim informacji o życiu politycznym, ale dobrze oddaje on realia obyczajowe epoki, panujące stosunki społeczne, różnice kulturowe. Autor miał szlacheckie pochodzenie, korzystał więc z nieco lepszych warunków na zesłańczym szlaku. Przykładowo, skazani pochodzenia plebejskiego mieli tylko 1/4 stawki żywnieniowej przysługującej szlachcie.

Na uwagę zwraca bardzo staranna edycja pamiętnika, tak od strony szaty graficznej, jak i opracowania merytorycznego. Piotr Niziołek dołożył wielu starań, by opatrzyć tekst stosownymi przypisami i objaśnieniami. Uspółcześnił pisownię i interpunkcję, co poprawiło czytelność tekstu. Przeprowadził też żmudną kwerendę, aby przybliżyć osobę autora publikowanych wspomnień. Pamiętnik Adolfa Białokoza z okresu powstania styczniowego powinien znaleźć się w bibliotece nie tylko każdego historyka-regionalisty, ale wszystkich zainteresowanych przeszłością Białegostoku i regionu.

**Jan Snopko**, historyk, dr hab., prof. UwB, pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: [snopko@uwb.edu.pl](mailto:snopko@uwb.edu.pl)